Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 26-go lipca 1935 r. Cena egzemplarza 15 gr.

HASŁO

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 28. Adres Redakcji Wigury 2. (Moniuszki) Administracji ul. Katedralna l. 3. Rok X.

W pociągu — naokoło wyborów.

Już po pięciu minutach rozmowy wiedziałem, że to czystej krwi endek. Siedzieliśmy w przedziale, jadąc do Krakowa i naturalnie bardzo prędko, jak to w pociągu bywa, ucięło się rozmowę polityczną.

— Ach, ta ordynacja wyborcza — jęczał pan endek — odejmuje obywatelowi przez wieki nabyte prawa obywatelskie!...

— Jakto? — zdziwiłem się szczerze — wszakże, o ile rozumię ordynację, każdy wyborca, który ukończył dwadzieścia cztery lata, ma prawo wybierania posła i to teraz wybiera osobiście posła, którego zna, szanuje, kiedy ongiś głosował na „numerek“, na ślepo dając głos kandydatom partji.

— Tak, ale kandydatów obecnie stawia Zgromadzenie wyborcze, więc nie mam wolnej woli w wyborze.

— Zgromadzenie wyborcze składa się jednak z mężów zaufania całego powiatu, z ludzi, którym pan powierzył z biegiem czasu różne godności, jako godnym zaufania, a więc ludzie ci mając dobro ogólne na oku, a nie interesa partyjne, wysuną takich kandydatów, którzy cieszyć się będą zaufaniem ogólnem.

Pan endek machnął ręką — tam będą same bebloki.

— Nie rozumię — przecież naprzykład w Tarnowie mamy w Radzie 17 radnych PPS., a że Rada wybiera 12 delegatów, to wejdzie do Zgromadzenia pewna ilość socjalistów. Związek odzieżowy ma również delegatów socjalistów i t. d.

— Tere fere — odpowiada p. endek. — Socjaliści usuną się od głosowania.

— A dlaczego? — pytam.

— Wszystkie partje opozycyjne nie będą brać udziału „w tej zabawie“.

— Nie wypełnią więc obowiązku obywatelskiego w wolnej, niepodległej Polsce.

— Dla nas wolną i niepodległą będzie wtedy, kiedy my, prawdziwi Polacy, będziemy rządzić.

— Jakto? A teraz nie rządzą Polacy?

— Teraz rządzą różni, nawet Żydzi.

Aha, zrozumiałem — „fiołek endecki“. Zrozumiałem, że bezcelowe będzie tłumaczenie temu „politykowi“, którego życie nic nie nauczyło, że obecnie rządzą w Polsce ludzie, którzy krwią swoją jej niepodległość wywalczyli.

Zapytałem jeno, czego opozycja dokona bojkotem wyborów.

— O! świat się dowie, jak silną jest opozycja.

— Śmiej się pan z tego. Do wyborów stanie 80 procent ludności, a wykażecie tylko wy endecy, że kiedy wytężaliście wszystkie wasze siły, aby do Dumy wysłać swego przedstawiciela, a wasze pisma pisały wtedy, że „błazeństwem bezmyślnem jest abstynencja w wyborach do Dumy, to obecnie w Polsce niepodległej nawołujecie bezwstydnie do tej abstynencji, a to z czysto egoistycznych pobudek, gdyż wasi leaderzy rozumią dobrze, że skończyli się, że obecnie żaden z nich do Sejmu wejść nie może, gdyż nie partyjników potrzebujemy, a ludzi wielkiej pracy społecznej i dlatego głoszą „splendite isolatione“, aby tem pokryć, że właśnie nie cieszą się najmniejszem zaufaniem w społeczeństwie. Ale wierzaj mi pan, ich nawoływania nie wiele pomogą, — obywatel polski zna swoje obowiązki i spełni je — nie chcąc warcholską robotą splamić po 17 latach niepodległości godności obywatela wolnej Ojczyzny.

Wybałuszone oczy mego towarzysza podróży świadczyły, że rzuci teraz jakiś obwiepolski fajerwerk na moją biedną głowę, ale cóż, kiedy pociąg zatrzymał się w Krakowie.

Nie żegnając się wyszedł, mrucząc coś pod nosem.

Zarząd Oddziału Związku Zawodowego Robotników Przemysłu drzewnego i pokrewnych w K. T. — ZZZ. — w Mościcach wybierze dnia 27 lipca 3 delegatów.

Zarząd Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Odzieżowego i pokrewnych w Tarnowie dnia 27 lipca 3 delegatów.

Oddział Związku Zawodowego Pracowników kolejowych dnia 27 lipca wybierze 2 delegatów.

Związki Zawodowe Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej — ZZZ. dnia 27 lipca 1 delegata.

Oddział Związku Rzemieślników R. P. w Tarnowie dnia 17 lipca 1 delegata.

Zarząd Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach wybierze dnia 27 lipca 1 delegata.

Zarząd Związku Pracowników Umysłowych Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P. w Tarnowie dnia 27 lipca 1 delegata.

Związek Nauczycieli „Ognisko“ dnia 27 lipca 2 delegatów.

W Dąbrowie.

Dnia 29 lipca Rada Powiatowa 4 delegatów, — dnia 26 lipca Rada Miejska 2 delegatów, — dnia 26 lipca Rada Miejska w Żabnie 1 delegata, — dnia 28 lipca Rady gminne razem 15 delegatów.

W Mielcu.

Dnia 29 lipca Rada Powiatowa 4 delegatów, — dnia 26 lipca Rada Miejska 2 delegatów, — dnia 28 lipca Radomyśl Wielki 1 delegata, — dnia 28 lipca Rady gminne razem 15 delegatów.

Wybory delegatów do Zgromadzenia Okręgowego 84 Tarnów.

Dnia 29 lipca odbędą się wybory w Radzie Powiatowej 5 delegatów.

Dnia 26 lipca w Radzie Miejskiej 12 delegatów, również dnia 26 lipca wybór 1 delegata Rady Miejskiej w Tuchowie, — dnia 28 lipca wybór w Radach gminnych całego powiatu 18 delegatów.

Rada Izby Rolniczej w Krakowie dokona dnia 17 lipca wyboru 7 delegatów.

Zebranie plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej dokona dnia 29 lipca wyboru 6 delegatów, — zaś Zebranie plenarne Izby Rękodzielniczej dnia 29 lipca wybierze 3 delegatów.

Z ruchu wyborczego.

Pan generalny komisarz wyborczy powołał na przewodniczącego komisji wyborczej na Okręg 84 Tarnów wiceprezesa Sądu okręgowego w Tarnowie p. Jana Kukulaka, na zastępcę przewodn. s. o. p. Szajdę.

Komisarzem wyborczym na Okręg 84 Tarnów został mianowany p. rejent Eugenjusz Geisler.

Chłop polski rozumie...

Już za dni kilka mają się odbyć wybory do Zgromadzeń wyborczych. Jest to rzecz bardzo ważna. Delegaci Zgromadzeń wybiorą posłów. Wieś przez delegatów swych gmin będzie licznie reprezentowana w Zgromadzeniu i będzie miała duży głos w wyborze posła.

Śmiem twierdzić, że chłop polski jeszcze nigdy nie miał tak dużego wpływu na wybór swego reprezentanta, gdyż dawniej głosując na numerka wedle wskazań potentatów partyjnych, nigdy nie wiedział, na kogo właściwie głosuje.

Dziś chłop polski mając w Zgromadzeniu swoich licznych delegatów chłopów, zadecyduje o wyborze posła, którego chce, któremu wierzy i o którym wie, że będzie spełniał rzetelnie swe obowiązki wobec Rzeczypospolitej i chłopa polskiego.

Nie słuchając podszeptów zbankrutowanych partyjników, chłop polski wybierze do Zgromadzenia ludzi światłych, uczciwych i sobie znanych, a pewnym będzie, że wybrany później poseł będzie godnie lud polski reprezentował.

Chłop polski rozumie, że nie wolno mu się uchylić od szczytnego obowiązku, nałożonego na niego przez nową polską konstytucję i aktywnie weźmie udział w wyborach do swego własnego Sejmu w wolnej i niepodległej Ojczyźnie.

Z niwy politycznej BBWR.

Po ustąpieniu prezesa Rądy Grodzkiej w Tarnowie p. Dra Hempla, został mianowany prezesem Rady Grodzkiej p. inspektor szkolny Tomaszkiewicz.

W Klikowej odbyło się w niedzielę zebranie, na którem przemawiali pp. Stefan Kargol, oraz rolnik Michałek. W dyskusji zabierali głos liczni włościanie, potępiając antypaństwowe stanowisko opozycji.

W niedzielę odbyło się w Łęgu Górnym zebranie, na którem były poseł Jarosz omawiał nową ordynację wyborczą, oraz wykazał, jak bardzo Rząd zajmuje się kwestją załagodzenia kryzysu na wsi. Poczem przemawiał p. Olszówka.

W dyskusji zabierał głos rolnik Radoń z Kobierzyna.

Na zebraniu zjawiło się 200 gospodarzy.

Walny zjazd legjonistów w Krakowie.

Ziemia ze wszystkich pobojowisk na kopiec

Zarząd Główny Związku Legjonistów Polskich zwołuje na dzień 6-go sierpnia rb. do Krakowa tradycyjny legjonowy zjazd sierpniowy dla zbiorowego złożenia przez Legjonistów hołdu Komendantowi Legjonów Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

W czasie zjazdu odbędzie się uroczysty akt złożenia na kopcu Marszałka Piłsudskiego urn z ziemią ze wszystkich pobojowisk legjonowych. Zbieraniem ziemi zajmują się legjonowe Koła pułkowe.

Czas odnowić prenumeratę!

Delegaci 1 i 5 p. legjonistów w Tarnowie.

W niedzielę przybyła do Tarnowa delegacja 1 p. i 5 p. legjonów, która udała się do Łowczówka, aby z pobojowiska zabrać ziemię na kopiec Wodza Narodu.

Delegacji, w skład której wchodzili major Lerocha, kapitan Kostiucha, por. legjon. Śmigielski i por. Wojtanowski, towarzyszył w Tarnowie p. wicestarosta Choczyński w zastępstwie p. starosty Lissowskiego, który wyjechał na zjazd starostów, p. ppłk. Kwapniewski, oraz delegacja 16 p. p.

Pan prezedynt miasta, jak się dowiadujemy, telefonicznie zawiadomiony o przybyciu delegacji, nie przybył, tłumacząc się brakiem czasu.

A przecież prezydentem miasta jest prezes legjonistów.

Dali krew — giną z głodu.

Mówi się u nas często: Dobrze mu się powodzi, bo to przecież legjonista. Słowa takie są co najmniej ironją, jeśli się weźmie pod uwagę, że 3000 byłych legjonistów jest bez chleba, że zdarzył się wypadek w stolicy powieszenia się legjonisty z nędzy, a niedaleko, bo w Tarnowie, zmarła pewna wdowa po byłym legjoniście, bojowcu PPS., skazanym przez sądy rosyjskie na śmierć przez powieszenie, ojciec jej był uczestnikiem powstania, zaś syn był również legjonistą. Kobietę tę literalnie nie było za co pochować.

Wypadków takich naliczyć można tysiące. Cóż z tego, że zdarza się tu i tam legjonista na wysokiem stanowisku. Takich szczęśliwców jest niewielu, zaś olbrzymia ilość legjonistów i niepodległościowców znajduje się bez pracy wtedy, kiedy tłuste stanowiska zajmują ludzie, którzy ongiś kłody ciskali pod nogi niepodległościowym zapaleńcom.

Prace w mieście otrzymują wazeliniarze, którzy umieją pana dyrektora lub pana prezydenta ująć pochlebstwem. Przypatrzmy się naszemu podwórku. Mamy wielu zasłużonych bojowników niepodległości, odznaczonych za przelaną krew dla Ojczyzny, a nie mogących znaleść zajęcia, gdyż miejsce ich zajmują renegaci, pochlebcy, a taki prawdziwy legun to prosić nie umie, nie umie również pochlebstwem zarabiać na kawałek chleba — ginie więc z głodu.

Znamy wypadek, że legun został „wylany", bo nie ukłonił się... dygnitarzowi, którego szczęście i naiwność ludzka postawiły na stanowisku, przerastającem znacznie jego rozum.

I taki dygnitarz ośmiela się człowieka, który pierwszy i ochotnie szedł na zew Ojczyzny, wydalać z powodu braku uniżoności dla takiej marnej parafrazy dawnego stańczyka.

Ci, którzy noszą w zanadrzu klucz do posad i robót, zasłaniają się chętnie kryzysem gospodarczym.

Śmieszne to, bardzo śmieszne usprawiedliwienie, albowiem w państwie trzydziesto miljonowem musi się znaleść praca dla 3 tysięcy legjonistów. Praca dla nich jest punktem honoru całego społeczeństwa.

Zebranie protestacyjne.

W niedzielę odbyło się wielkie zebranie właścicieli nieruchomości, zwołane przez Kat. Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, na którem liczni mowcy protestowali przeciwko żądaniu Komunalnej Kasy Oszczędności, aby dłużnicy tejże Kasy Oszczędności amortyzacyjnych długoterminowych pożyczek dolarowych, uchwalonych na budowę domów w latach 27, 28 i 30, spłacili tę pożyczkę w całości, lub też zgodzili się na przerachowanie jej na złote według kursu 1 dolar = 7.10 zł.

Wobec spadku olbrzymiego wartości nieruchomości, oraz spadku czynszu, znajdują się właściciele realności w niezwykle ciężkiem położeniu.

Zamianę zaś długów dolarowych na złote reguluje rozporządzenie Pana Prezydenta z dnia 7 lipca 1934 w ten sposób, że dłużnicy Kasy mają prawo spłacać zaciągnięte długi dolarowe dolarami efektywnemi, albo złotymi po kursie dolara w dniu płatności.

Szczególnie ostro, powołując się na ustawy, krytykował zarządzenia Kom. Kasy Oszczędności p. Dr M. Rozwadowski, oświadczając, że żaden właściciel nieruchomość nie zgodzi się na podobny atak na jego kieszeń.

Dodać należy, że delegacja właścicieli realności udała się do p. starosty Lissowskiego, który z wielkiem zainteresowaniem wysłuchał ich postulatów, przyrzekając interwencję u odpowiednich czynników.

Stan finansowy gminy.

Onegdaj bawiła w Tarnowie komisja Związku Samorządu Terytorjalnego, która w Magistracie badała stan finansowy naszego miasta, a to w celu oddłużenia samorządu miejskiego. Komisja skrupulatnie badała go-

spodarkę miejską i jej przedsiębiorstwa. Jak się dowiadujemy, wyniki rewizji są wcale nie pomyślne, szczególnie gospodarka przedsiębiorstw pozostawia wiele do życzenia. Również zwrócono uwagę na wygórowane wydatki administracyjne.

Nowy naczelnik stacji w Tarnowie.

Jak już donosiliśmy, p. Franciszek Wróblewski, znakomity urzędnik i prawy obywatel, cichy pracownik społeczny, przeszedł na emeryturę.

Naczelnikiem stacji w Tarnowie został mianowany p. Adam Fałęcki, zastępca naczelnika stacji w Podgórzu.

Pan Fałęcki odznaczony jest krzyżem „Virtuti Militari“ i ma za sobą piękną pracę niepodległościową.

Ekspozytura Funduszu Pracy w Tarnowie

Na powiat tarnowski, dąbrowski, brzeski, mielecki i ropczycki będzie utworzona ekspozytura Funduszu Pracy z siedzibą w Tarnowie.

Czoło harcerskiej kolumny.

W dwudziestopięciolecie harcerstwa polskiego.

Już na setki tysięcy liczymy harcerzy polskich. Dziś, po dwudziestopięcioletnim marszu harcerstwa, oglądamy jego dorobek, dumni z pracy naszej młodzieży. Dawniej było inaczej. Wtedy, przed laty, gdy zaczęła iść przez Polskę kolumna harcerska, była jeszcze ciemna noc niewoli. W tym roku nikt nic nie widział, nawet ten, co do kolumny tej w marszu się dołączył, niewiele dojrzał ponad swój własny zastęp. To były inne czasy i harcerstwo musiało się kryć w podziemiach konspiracji.

Rozpoczęło się to wszystko wówczas, gdy Józef Piłsudski rzucił hasło walki zbrojnej i zaczął przygotowywać do czynu młodzież polską, gdy powstały Drużyny Strzeleckie. W tamtych czasach i z tego samego ducha rodziło się harcerstwo.

Początek tej harcerskiej kolumny minął już bramę historji, i to nie tylko — harcerskiej, ale historji przygotowań, a potem walk o Niepodległość. Skrwawiło się harcerstwo polskie pod sztandarem Wolności, a jego lista strat jest długa, bardzo długa, tysiąc nazwisk wypisano w sali „Za Polskę“ — na wystawie w Spale. To właśnie z tych szeregów harcerskich wyszli bohaterowie wszystkich bojów o Polskę, w tych szeregach rodzili się późniejsi dowódcy, oficerowie i generałowie wojsk polskich.

Początek marszu harcerstwa do wolności, to pięć lat przed wojną, przed 1914 rokiem stanowią przedmiot pięknej książki Ignacego Pławskiego „Czoło harcerskiej kolumny“, która właśnie, z okazji Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa, ukazała się na półkach księgarskich. Niema wtej książce chronologicznej historji harcerstwa, chociaż jest podana kronika ważniejszych zdarzeń, ale jest w niej odtworzony duch tamtych odległych czasów „kiedy generałowie mieli po 18 lat“. W szeregu opowiadań znajdzie czytelnik obrazki z pracy ogółowi nieznanej, konspiracyjnie prowadzonej przez młodzież w organizacjach niepodległościowych, Zarzewie OMN. czy Filarecja. Dowie się z niej — o pracach wysiłkach i zmaganiach młodzieży polskiej wszystkich trzech zaborów. Pozna pierwsze lata harcerskiej służby dla Polski, służby twardej, prześladowanej i gnębionej, pełnej jednak znaczenia dla sprawy Wolności i dla późniejszej walki o Niepodległość.

Jestto pierwsza książka, która w lekkiej i poczytnej formie, opowiada ciekawe dzieje czasów, których nie można było poznać nawet żyjąc w nich, bo życie tu opowiadane chociaż pulsowało, chociaż płynęły wartkim nurtem i pełne było wzlotów, ukryte było pod ziemią, w konspiracji, utajone było i nikt niewtajemniczony nie mógł go znać. Duża to zaleta książki I. Pławskiego, że opowiedział o tamtych czasach tak, że z równym zainteresowaniem będą czytać „Czoło harcerskiej kolumny“ harcerze i dorośli. I powinni przeczytać tę miłą sercu polskiemu książkę wszyscy. Dziś jest tak inaczej i tak niepodobnie na polskiej ziemi, że kontrast tego początku harcerskiego marszu z tem, co harcerstwo polskie reprezentuje, wart jest poznania.

Harcerstwo jest jedną z niewielu organizacji która przetrwała wszystkie dziejowe burze ostatnich dwudziestu pięciu lat, na ołtarzu Niepodległości kładzie ofiarną młodą krew polską, i dalej, niezmordowanie i planowo pracuje dla przyszłości Narodu i Państwa.

Niezwykły to Jubileusz, w którym pospołu — generał i „wilczek“ kilkuletni, minister i harcerz młodziutki — pospołu zasiedli wkrąg harcerskiego — swojego — ogniska przy wspólnej gawędzie.

Handel jest nauką poważną...

Utarła się w Polsce opinja, że handlem zajmować się mogą tylko ludzie wyjątkowi, obdarzeni wrodzonym sprytem i szczęściem. Wiedza i wiadomości fachowe nie odgrywają tu poważnej roli.

Jest to sąd błędny, nie oparty na poważnem wniknięciu w istotę handlu. Praca w handlu, podobnie, jak w innych zawodach, nie jest żadną szarlatanerją, magicznemi sztuczkami, ale szlachetną pracą, pracą długą i żmudną, wymagającą wielu studjów i lat nauki.

Życie sparzyło dotkliwie tych wszystkich, którzy — licząc na szczęście i spryt, a nie mając odpowiedniego przygotowania — biorą się do handlu. Przekonują się oni dotkliwie na własnej skórze, że to nie wystarcza. Warunki handlu nie są łatwe, ani proste. Trzeba wiedzieć dobrze jak sprzedać, jak się reklamować, żeby znaleźć nabywców, zdobyć nowe możliwości zbytu, trzeba dobrze znać rynek i wymagania klientów, trzeba umieć kalkulować tak, żeby nie stracić, a jednocześnie zwyciężyć konkurentów w sposób lojalny. Trzeba umieć towaroznawstwo, trzeba wiedzieć, jak przechowywać towar, wprowadzać racjonalne metody we własnem przedsiębiorstwie i administrować sprężyście. Kto tych umiejętności nie posiada, kto nie ma należytej wiedzy i przygotowania, a chce oczywiście — uczciwie pracować, temu nawet spryt nie pomoże, ani najszczęśliwsze zbiegi okoliczności — ten przegra walkę konkurencyjną, bo nie nadąży za postępem innych. I może dlatego, między innemi, że dotychczas do handlu szło dużo ludzi bez przygotowania, którzy liczyli tylko na szczęśliwą gwiazdę — tak wiele słyszymy narzekań na ciężkie warunki pracy w handlu, na straty, upadłości i niepowodzenia, a z drugiej strony — nasz handel znajduje się ciągle na tak niskim poziomie rozwoju.

Niesłusznie się tem zniechęca młodzież, która niekiedy obawia się wyboru zawodu kupieckiego pod wpływem takich właśnie głosów pesymizmu i zniechęcenia. Bo młodzież ta ma dzisiaj wszelkie dane na to, żeby w krótkim stosunkowo czasie posiąść tę wiedzę, te umiejętności, których brak stanowi dzisiaj przyczynę tylu trosk kupców, nieposiadających przygotowania.

Lukę tę mają zamiar wypełnić gimnazja kupieckie, jakie już od nowego roku szkolnego otworzą podwoje dla młodzieży chcącej pracować w zawodzie, w którym jest w Polsce wiele możliwości pracy i zarobku.

Teatr Amorsa.

W najbliższych dniach zjeżdża do Tarnowa na kilka dni znakomity teatrzyk rewjowy Amorsa, który tak świetnym repertuarem, jak i znakomitemi siłami zdobył sobie już w ubiegłych latach sympatję szerokiej publiczności.

Ulubieńcy publiczności, znakomita Oleńska i świetny Ref-ren z bogatym repertuarem, znajdują się w zespole.

Wstrzymanie robót nad Dunajcem.

Rok minął od czasu żywiołowej powodzi, która zniszczyła wielkie połacie kraju. Straty spowodowane wylewem Dunajca w roku ubiegłym, niepokojem napełniają serca mieszkańców powiatów tarnowskiego, dąbrowskiego i brzeskiego. Niepokój jest tem większy, ile że czynniki rządowe wszelkie prace z regulacją Dunajca zupełnie zastanowiły z braku kredytów.

W ubiegłym roku z funduszów powodziowych zaczęto w dolinie zakliczyńskiej regulować górskie potoki, dopływy Dunajca, lecz z braku kredytów pracę zastanowiono.

Co się tyczy ubezpieczenia Dunajca po ostatniej powodzi, to skończyło się tylko na naprawie wałów. Szkód w obwodach regulacyjnych nie naprawiono wcale z braku kredytów. Obecnie brak wszelkich funduszów, to też prace na wielkim odcinku Dunajca zastanowiono.

Imieniem zaniepokojonej ludności b. poseł Jarosz zawiózł do Warszawy memorjał, w którym po przedstawieniu faktycznego stanu rzeczy interesowani, powołując się na zatwierdzenie planów i kosztorysów, na wielką ilość materjału faszynowego i kamienia na miejscu, oraz na możność uzyskania taniej robocizny, proszą o rozpoczęcie robót na Dunajcu i wyasygnowanie na cel powyższy 200.000 zł. z Funduszu Inwestycyjnego.

Rząd,jak się dowiadujemy, ustosunkował się przychylnie do prośby ludności powiatów powodziowych i wkrótce potrzebne kwoty wyasygnuje na kontynuację prac ubezpieczeniowych przy Dunajcu.

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Km. 284/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu grodzkiego w Radłowie, urzędujący w Radłowie przy ul. Brzeskiej pod Nr. 229, na zasadzie art. 679 i 709 KPC. obwieszcza, że na wniosek wierzycielki Firmy Zjednoczone Browary Warszawskie p. f. Haberbusch i Schiele S. A. w Warszawie odbędzie się w dniu 29 sierpnia 1935 r. od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu grodzkiego w Żabnie sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości dłużnika Marjusa Schmerza z Woli Przemykowskiej własność stanowiącej, a mianowicie całej realności obj. whl. 588 ks. gr. gm. kat. Wola Rogowska, składającej się z parcel grutn. lkat. 82, bud. 83 bud., 1257/2 rola, 1258 rola, 1261 rola, 1265 rola, 1266 rola, 1267 rola, 1268 rola, 1272/1 rola, 1719 rola, 1283/31 rola, 1283/32 rola, 1283/33 rola, 1283/34 rola, 1283/35 rola, 1283/36 rola, 1283/37 rola, 1283/38 rola, 1283/39 rola, 1283/40 rola, 1283/41 rola, 1283/42 rola, 1283/43 rola, 1283/44 rola, 1283/45 rola, 1255/2 rów odwadniający, 1259 rów odwadniający, 1260 wał, 1264 moczary, 1286/2 moczary, 1286/3 moczary, 1286/4 moczary, 1286/5 moczary, 1286/11 moczary, 1286/12 moczary, 1286/13 moczary, 1282/1 łąka, 1282/2 łąka, 1282/3 łąka, 1282/4 łąka, 1282/5 łąka, 1284/1 łąka, 1284/2 łąka, 1285/1 łąka i 1285/2 łąka, o łącznym obszarze 27 morgów 242 sążni kwadr.

Przynależności: na parceli grunt. lkat. 1264 rośnie 9 wierzb starych.

Realność powyższa położona jest w gminie Wola Rogowska, w powiecie dąbrowskim, w województwie krakowskiem i ma urządzoną księgę gruntową w Wydziale Sądu grodzkiego w Żabnie.

Wartość szacunkowa tej realności wraz z przynależnościami wynosi 31.719 zł. 69 gr.; — cena wywołania wynosi 23.789 zł. 77 gr.; — rękojmia wynosi 3.171 zł. 96 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, zaś akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie

Równocześnie na zasadzie art. 680 KPC. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne. powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Radłów, dnia 16 lipca 1935 r.

Tadeusz Krupa, komornik.

Km. 453/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu grodzkiego w Radłowie, urzędujący w Radłowie przy ul. Brzeskiej pod Nr. 229, na zasadzie art. 679 i 709 KPC. obwieszcza, że na wniosek wierzycielki: Komunalnej Kasy Oszczędności m. Tarnowa odbędzie się w dniu 29 sierpnia 1935 r. od godz. 9.20 rano w sali posiedzeń Sądu grodz kiego w Żabnie sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości dłużnika Katarzyny z Wódków Kuczakowa z Miechowic Małych własność stanowiącej, a mianowicie:

I. Całej realności obj. whl. 429 ks. gr. gm. kat. Miechowice Małe, składającej się z parcel grunt. lkat. 646/1 rola, 640 pastwisko, o łącznym obszarze 2 morgi 773 sążni kwadr.

Realność powyższa położona jest w gminie Miechowice Małe, w powiecie dąbrowskim, w województwie krakowskiem i ma urządzoną księgę gruntową w Wydziale Sądu grodzkiego w Żabnie.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 4966 zł. 25 gr.; — cena wywołania wynosi 3724 zł. 68 gr.; — rękojmia wynosi 496 zł. 63 gr.

II. 1/10 część realności obj. whl. 1097 ks. gr. gm. kat. Miechowice Małe, składającej się z parcel grunt. lkat. 718 łąka i 719 rola o łącznym obszarze 932 sążni kwadr.

Realność powyższa położona jest w gminie Miechowice Małe, w powiecie dąbrowskim, w województwie krakowskiem i ma urządzoną księgę gruntową w Wydziale Sądu grodzkiego w Żabnie.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 116 zł. 50 gr.; — cena wywołania wynosi 87 zł. 37 gr.; — rękojmia wynosi 11 zł. 65 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciagu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim

Równocześnie na zasadzie art. 680 KPC. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne. powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Radłów, dnia 15 lipca 1935 r.

Tadeusz Krupa, komornik.

Km. 1300/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Brzesku Maderski Franciszek, mający kancelarję w Brzesku ul. Kościuszki 29, na podstawie art. 602 KPC. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 sierpnia 1935 r. o godz. 10 w Brzesku ul. Mickiewicza (dom Birbauma) odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Feigi i Markusa Weisbardów z Brzeska, składających się z 32 m. mongolu jedwabnego, 40 m. szewiotu, 117 m. 50 cm. sefiru jedwabnego, 57 m. 50 cm. popeliny, 40 m. płótna białego 214 m. płócienka Regata, 48 m. muszlinu, 141 m. kreponu, 48 m. batystu jedwabnego, 184 m. różnego płócienka, 55 m. rypsu półwełnianego, 68 m. 50 cm. rypsu wełnianego i mongoliny, 19 m. oxfortu, 28 m. 50 cm. angui, 8 m. 50 cm. płótna obrusowego, 27 m. 50 cm. ceigu, 24 m. 50 cm. komifasu, 30 m. 50 cm. alpagi, 48 m. tuchu, 6 sztuk pledówki, 8 sztuk pledów bez strzępków, 3 sztuki pledów ze strzępkami, 3 sztuki chustki kormirowe, 2 szafy jasne polit., 1 kapa pluszowa, 1 zegar szafkowy, 1 lustro wiszące, 1 lichtarz srebrny 5-cio ramienny, 2 szafki nocne, 4 stołki, 2 kapy i obraz pluszowy, 1 palto zimowe, — oszacowanych na łączną sumę 2033 zł. 50 gr.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Brzesko, dnia 20 lipca 1935 r.

Maderski Franciszek, komornik.

Wydawca i odpowiedz. redaktor Wiktor Kuczyński.

Z Drukarni Diecezjalnej w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.